

Turcja: Kolejne podejście rządu AKP do rozwiązania kwestii kurdyjskiej

Marek Matusiak, Turcja: Kolejne podejście rządu AKP do rozwiązania kwestii kurdyjskiej

Od października 2012 roku turecki rząd Partii Sprawiedliwości i Rozwoju (AKP) rozpoczął za pośrednictwem służb specjalnych rozmowy z uwięzionym od 1999 roku Abdullahem Öcalanem, historycznym liderem separatystycznej Partii Pracujących Kurdystanu (PKK). Tzw. proces z Imralı (wyspa na morzu Marmara, na której więziony jest Öcalan) jest ze strony rządu AKP kolejną próbą znalezienia politycznego rozwiązania dla trwającego od lat 80., toczącego się przede wszystkim na południowym wschodzie Turcji, konfliktu zbrojnego między państwem tureckim a kurdyjską partyzantką. Ostatnia próba podjęta w 2009 roku pomimo obiecujących początków zakończyła się fiaskiem. W latach 2011–2012 nastąpił zaś wybuch przemocy na skalę niespotykaną od lat 90., spowodowany w dużej mierze zmianami w regionalnym otoczeniu Turcji, przede wszystkim wojną w Syrii.

Obie strony – zarówno rząd, jak i Öcalan – wydają się zdeterminowane, by tym razem doprowadzić negocjacje do końca (wskazują na to m.in. apele Öcalana do partyzantów o zawieszenie broni i rozpoczęcie wycofywania z terytorium Turcji). Pod znakiem zapytania stoi jednak możliwość wpływania przez Öcalana na przebywających w północnym Iraku dowódców polowych PKK, reakcja tureckiej większości społeczeństwa na ewentualne ustępstwa wobec kurdyjskiego ruchu narodowego, wreszcie zaś reakcja części sąsiadów Turcji, dla których okresowe wspieranie PKK jest stałym narzędziem wywierania wpływu na Ankarę. Niewątpliwie trwałe rozładowanie problemu kurdyjskiego wymagać będzie nie tylko doraźnego porozumienia, ale kompleksowych zmian prawno-ustrojowych, prowadzących do faktycznej rewizji jednego z podstawowych założeń państwa tureckiego – republiki jako scentralizowanego państwa jednonarodowego. Najbliższym testem dla prowadzonych rozmów będzie zbliżające się święto Nowruz (perski nowy rok, 21 marca) będące zazwyczaj okazją do manifestacji kurdyjskiego ruchu narodowego i starć z policją.

Prawdopodobny schemat procesu pokojowego

Szczegóły negocjowanego procesu pokojowego nie są znane, prawdopodobnie jednak miałby on obejmować kilka etapów sprawdzających wzajemną wiarygodność partnerów i umacniających zaufanie. Symboliczny pierwszy krok został wykonany 13 marca, wraz z uwolnieniem przez PKK ośmiu przetrzymywanych urzędników i żołnierzy tureckich. Wedle nieoficjalnych informacji kolejne etapy miałyby obejmować zawieszenie broni i stopniowe

wycofywanie bojowników (w liczbie kilku tysięcy) z terytorium Turcji w góry północnego Iraku, stanowiące bazę ruchu. W dalszej kolejności miałyby nastąpić negocjacje w sprawie złożenia broni przez PKK oraz legalnego powrotu części bojowników i ich rodzin do Turcji. Ze względu na obawy o reakcję tureckiej większości mniej wiadomo na temat ewentualnych ustępstw rządu na rzecz mniejszości kurdyjskiej, stanowiącej wedle różnych szacunków ok. 15–20% społeczeństwa. Mogłyby one jednak obejmować m.in. wypuszczenie z więzień części kurdyjskich działaczy narodowych, w tym kilku deputowanych do parlamentu i kilkuset przedstawicieli władz lokalnych, zmiany w kodeksie karnym, zmiany w kodeksie wyborczym (przede wszystkim zniesienie 10-procentowego progu), wreszcie zaś rozszerzenie uprawnień władz lokalnych oraz reformę szkolnictwa. Prawdopodobne wydają się także zmiany symboliczne, m.in. usunięcie z projektowanej nowej konstytucji sformułowań w rodzaju: „Każdy powiązany z państwem tureckim więziami obywatelstwa jest Turkiem” oraz odwołań do „narodu tureckiego” na rzecz etnicznie neutralnych kategorii państwowo-obywatelskich. Szczególnie newralgiczną kwestią jest postulowane przez stronę kurdyjską przeniesienie Abdullaha Öcalana do aresztu domowego, co turecka opinia publiczna przyjmie z dystansem. Trudno stwierdzić, które z tych zmian i w jakim zakresie rząd zdecyduje się wprowadzić w życie. Niewątpliwie jednak nawet realizacja części z nich oznaczałaby istotną zmianę tożsamości państwa.

Polityka AKP wobec kwestii kurdyjskiej

Ze względu na konserwatywno-religijne korzenie AKP, rządząca Turcją samodzielnie od roku 2002, od początku nastawiona była na rewizję szeregu fundamentalnych założeń Republiki, przede wszystkim ortodoksyjnej laickości i politycznej roli armii jako strażniczki dziedzictwa Mustafy Kemala Atatürka. AKP różni się także od innych tureckich sił politycznych w podejściu do kwestii mniejszości kurdyjskiej. Rząd Recepa Tayyipa Erdoğan'a wykonał szereg bezprecedensowych gestów pod adresem Kurdów, m.in. powołał kurdyjskojęzyczną telewizję, zezwolił na fakultatywne lekcje kurdyjskiego w szkołach i na uniwersytetach, a także użycie tego języka w salach sądowych. Przede wszystkim zaś od ogłoszenia „demokratycznego otwarcia” wobec Kurdów w 2005 roku prowadził nieoficjalne rozmowy z przywódcami PKK na temat uregulowania konfliktu, które nie zostały zerwane nawet w okresach nasilenia starć.

Jednocześnie jednak także w wypadku AKP znalezienie długoterminowego rozwiązania kwestii kurdyjskiej – drażliwej i obciążonej ogromnym negatywnym bagażem symboliczno-emocjonalnym – schodziło na dalszy plan wobec doraźnych kalkulacji politycznych. W 2009 roku rząd wycofał się z negocjacji z PKK i sięgnął po ostrą retorykę antykurdyjską w obawie przed oskarżeniami o uległość wobec terrorystów oraz reakcją społeczeństwa. Także obecnie jednym z ważnych impulsów – choć nie jedynym – popychających rząd AKP do negocjacji z Öcalanem są dążenia premiera Erdoğan'a do zmiany ustroju państwa na prezydencki oraz objęcia tego urzędu po wyborach 2014 roku, do czego potrzebne jest wsparcie zasiadającej w parlamencie Partii Pokoju i Demokracji (*de facto* partii kurdyjskiej) dla projektu nowej konstytucji.

Uwarunkowania i perspektywy

Problem kurdyjskiego separatyzmu jest najpoważniejszym wyzwaniem stojącym przed Ankarą. Konflikt z PKK nie tylko osłabia państwo wewnętrznie (w ciągu 30 lat ponad 30 tys. ofiar i straty ponad 300 mld USD; szacunki International Crisis Group) oraz na arenie regionalnej (czyni Turcję szczególnie narażoną na zmiany koniunktury politycznej w regionie, daje aktorom zewnętrznym instrument wpływania na sytuację wewnętrzną w kraju), ale także osłabia atrakcyjność „tureckiego modelu”, w którym także USA i UE upatrują wzorca pogodzenia islamu ze świeckim demokratycznym państwem prawa, m.in. dla państw arabskich po „arabskiej wiosnie”. Z drugiej strony przełom – jakim byłoby osiągnięcie porozumienia z Öcalanem oraz pomyślne przeprowadzenie procesu pokojowego – nie tylko zapewniłby krajowi stabilność wewnętrzną i umocnił jego pozycję w regionie, ale także wywindowałby Turcję do pozycji państwa zdolnego do rozwiązywania głębokich wewnętrznych problemów środkami politycznymi, co na tle każdego z graniczących z Turcją regionów – Bliskiego Wschodu, Kaukazu Południowego, Bałkanów, stanowiłoby ewenement i umocniłoby podstawy Ankary do odgrywania roli regionalnego lidera.

Przeprowadzenie procesu pokojowego obarczone jest jednak wieloma ryzykami. Po 30 latach krwawej walki zbrojnej, uderzającej zarówno w ludność kurdyjską (represje wobec ludności cywilnej zwłaszcza w latach 80. i 90.), jak i turecką (zamachy terrorystyczne, śmierć tysięcy żołnierzy i policjantów) oraz kilku nieudanych próbach politycznego rozwiązania problemu zaufanie między partnerami negocjacji jest ograniczone i – jak pokazał 2009 rok – niewiele potrzeba do zerwania rozmów. Dodatkowo brak danych, by stwierdzić, jaki rzeczywisty wpływ ma uwięziony od 14 lat Abdullah Öcalan na bojowników PKK w terenie i czy jego apele wystarczają, by skłonić komendantów polowych do zawieszenia broni. Nieprzewidywalna jest także reakcja tureckiej części społeczeństwa na ewentualne „ustępstwa wobec terrorystów”. Wreszcie zarówno wewnątrz kraju, jak i w jego otoczeniu regionalnym nie brak sił, którym zależałoby na niepowodzeniu negocjacji, stąd też prawdopodobne wydają się prowokacje mające doprowadzić do ich zerwania (przykładem tego było np. brutalne zamordowanie przez nieznaną sprawców trzech działaczek kurdyjskich w Paryżu w styczniu br.).

Mapa

Przybliżony obszar tradycyjnego zwartego zamieszkiwania Kurdów i sytuacja polityczna 2012

